

Pałac w Trzeboszu

*Trzebosz zaistniał jako obronna osada i zmieniał często właścicieli.
Bieg historii się toczył, aż napływający hrabiowie pałacowi zechcieli.
Mikołaj Bojanowski pierwszy pozostawił po swojej siedzibie tajemnice,
które do dziś skrywają bardzo grube, pałacowe, chłodne piwnice.
Skromna wieś o bogatej historii posiada budowle zabytkowe:
Kościół, plebanię, kuźnię, mauzoleum, park i salony pałacowe.
Burzliwe losy majątku i kompleksu pałacowego są niesamowite.
Pełne tajemnic, pewne sytuacje i rzeczy do dziś są nie odkryte.
Trzebosz leżący w gminie Bojanowo i rawickim powiecie
coraz bardziej jest znany w prasie, mediach i w internecie.
Mieszkańcy Trzebosza cieszą się z pałacowej świetności.
Pałac przyciąga wielu polskich i zagranicznych gości.
Pamięć o Zygmuncie Czarneckim została przywołana,
a na czystej karcie najświeższa historia zapisana.
Jak czas pokazał, zniszczony kompleks pałacowy
doczekał się nowych właścicieli i został odnowiony.
Dobrym duchom poprzednich właścicieli ulżyło,
a dla mieszkańców Trzebosza nowe nadzieje zrodziło.*

~ Krystyna Przewłocka

I. Początki – budowa

Pałac w Trzeboszu wzniesiono w 1712 r. dla hrabiego Juliusza Augusta von Bothmera. W 1775 r. właścicielem stał się Karol Sylwiusz von Königsdorff. Dwudziestego siódmego maja 1783 roku, w Koberwitz (dzisiejsze Kobierzyce), ożenił się ze swoją kuzynką, Luizą Eleonorą Noble de Chouet, córką Ferdynanda i Magdaleny Noble de Chouet, której korzenie wywodzą się z Genewy. W 1798 r. Karol Königsdorff otrzymał pruski tytuł szlachecki. Zmarł 28.01.1821 r. we Wrocławiu.

Po śmierci Ferdynanda, syna Karola Sylwiusza, przed pałacem wzniesiono olbrzymią, wykonaną z brązu rzeźbę jelenia. Przetrwała ona lata, jednakże w trakcie drugiej wojny światowej została zniszczona, a po niej - rozkradziona.

Jej historia sięga tragicznych wydarzeń z przeszłości. Pewnego razu Ferdynand został dotkliwie poraniony przez jelenia podczas polowania w pałacowym parku. Obrażenia okazały się na tyle poważne, że Ferdynand nie przeżył. Nawiązując do tego zdarzenia, obecni właściciele postawili przed pałacem dwuipółmetrową, wykonaną z piaskowca rzeźbę jelenia, autorstwa pana Jerzego Zyska oraz Zbigniewa Kulasa.

Lauretta, żona Karola, zmarła 21.05.1834 r. we Wrocławiu. Pochowano ją w mauzoleum w Trzeboszu, u boku męża i syna. W parku pałacowym powstało mauzoleum, w którym spoczęła rodzina Königsdorffów.

Po Karolu Sylwiuszu właścicielami pałacu byli:

1. Ferdynand von Königsdorff, w latach 1821 – 1822,
2. Luiza Eleonora von Königsdorff, w latach 1822 – 1834,
3. Ludwik Feliks von Königsdorff (syn Karola Sylwiusza), w latach 1834 – 1836,
4. małoletnie dzieci Ludwika Feliksa von Königsdorffa, w latach 1836 – 1857.

II. Przebudowa pałacu oraz pierwszy powrót do świetności

W 1857 roku pałac nabył Karol von Königsdorff (z innej linii). Budynek był w złym stanie, a prace renowacyjne trwały do 1860 roku. Przebudowano go w stylu późnobarokowym: była to murowana i otynkowana, piętrowa konstrukcja z podpiwniczeniem. Rezydencja miała dwa skrzydła: budynek główny, zwrócony frontem na północ oraz, od strony zachodniej, przylegające do niego pod kątem prostym skrzydło. W fasadzie korpusu głównego występuje pozorny ryzalit, w miejscu, w którym znajduje się zwieńczone trójkątnym frontonem wejście do budynku; natomiast w tylnej elewacji budynku, znajduje się wyjście na taras i ogród. Nad głównym wejściem do pałacu znajduje się herb rodziny Königsdorffów. Ściany są rozczłonkowane pilastrami, a cały obiekt jest pokryty czterospadowym dachem. Wnętrze pałacu zyskało nowy wystrój. W kilku pomieszczeniach na parterze, na połączeniu ścian z sufitem, jak i na samym suficie, powstały ozdobne gzymsy. Całość ozdobiono sztukaterią z motywami wijącej się rośliny, liśćmi akantu, muszlami i tarczami, z pierwszej połowy XVIII wieku.

W skrzydle budowli powstała kaplica, którą Karol kazał przygotować dla swojej żony. Siedziba Königsdorffów pełniła rolę reprezentacyjną – otoczona stawami i lasami była idealną ostoją dla ptactwa i dzikiej zwierzyny. Często były tutaj organizowane zarówno małe nagonki, jak również polowania na „grubego zwierza”. W znajdującej się obecnie Sali Myśliwskiej można podziwiać strop ozdobiony polichromią przedstawiającą eksponaty z polowań oraz historyczne fotografie upamiętniające te wyprawy.

III. Skarb

Dziewiątego września 1863 roku Trzebosz przeszedł w ręce nowego właściciela – królewsko-pruskiego majora i komendanta batalionu Cesarskiego Regimentu Grenadierów w Berlinie – Ottona Gustawa Aleksandra von Schulenburga. Był on potomkiem generała dowódcy wojsk króla Polski i Prus Augusta II Sasa – Johanna Mattiasa von den Schulenburga, który ósmego listopada 1704 roku stoczył pod Poniecem bitwę z królem Szwecji, Karolem XII. Nocą, po bitwie, wyjechał w kierunku Śląska, wywożąc ze sobą różne kosztowności. Może ukrył tutaj skarb, który miał później znaleźć jego potomek? Hipoteza ta do dzisiaj nie została potwierdzona.

IV. Pałac jako posag

Kolejnym właścicielem Trzebosza został w 1894 roku Günter Reichsgraf von Finckenstein. Władał nim do 1898 roku. Jego żona, Henrietta Gryfin von den Schulenburg, córka Ottona Gustawa, wniosła pałac w Trzeboszu jako posag do małżeństwa. Majątek trzeboszewski pozostawał w posiadaniu rodziny Fickensteinów aż do okresu międzywojennego.

V. W polskich rękach

W 1923 r. Trzebosz przechodzi w ręce rodziny Czarneckich, która za pośrednictwem hrabiego Zygmunta Czarneckiego z Dobrzycy, nabyła go od hrabiego Fickensteina. Trzy lata później majątkiem liczącym 559 hektarów władał Stefan Czarnecki. Trzebosz pozostał w jego

rękach do 1939 r.

VI. We władaniu PGR-ów

Po II wojnie światowej majątek w Trzeboszu stał się własnością Skarbu Państwa. Pałac był wykorzystany jako mieszkania dla pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych w Gościejewicach. W latach siedemdziesiątych podjęta została decyzja o remoncie, w związku z czym wszystkich mieszkańców wykwaterowano, a pałac opustoszał.

W 1992 r. obiekt został przejęty przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa w Poznaniu, która w latach późniejszych go sprzedała.

VII. Nowi właściciele i powrót do świetności

Rok 2008 niewątpliwie był najpomyślniejszy dla pałacu na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat. Obiekt wraz z częścią majątku nabyła rodzina Frankiewiczów z Poznania, która od pokoleń zajmuje się rolnictwem. Właściciele mają głęboko zakorzenione idee patriotyzmu. Przez lata myśleli o zakupie pałacu w Wielkopolsce. Poszukiwali miejsca, które można uratować przed ostatecznym zniszczeniem, któremu można nadać nowe życie i nową historię. Po obejrzeniu kilku obiektów, wybór padł właśnie na pałac w Trzeboszu. Pod opieką konserwatora zabytków wnętrza odrestaurowano z najdrobniejszymi szczegółami, z zachowanymi ornamentami i zdobieniami.

Pałac pełni obecnie funkcję ośrodka szkoleniowo-konferencyjnego. Ponadto, są tutaj również organizowane różne uroczystości rodzinne: wesela, komunie, stypy. Jest to również idealne miejsce na spotkania biznesowe, szkolenia, konferencje, bankiety. Obsługa Pałacu dołoży wszelkich starań, aby każda uroczystość stała się niepowtarzalnym wydarzeniem, do którego nasi goście będą wracać pamięcią przez wiele lat.

Wnętrze pałacowe skrywa piękne sale, restaurację, pokoje noclegowe, apartament z tarasem widokowym oraz piwnicę, w której znajduje się sala bilardowa. W pałacu nadal można podziwiać dwa piękne kominki oraz polichromię z drugiej połowy osiemnastego wieku, w Sali Myśliwskiej. W pałacowym ogrodzie znajduje się fontanna, przy której można zorganizować idealne przyjęcie weselne w plenerze.

W 2014 roku zakończone zostały prace remontowe w spichlerzu – urządzono tam salę mogącą pomieścić 200 osób. Na wyjątkowych, prowadzących do niej drzwiach widnieje motyw kobiety i mężczyzny, ubranych w strój ludowy Miasta Poznania autorstwa pana Stanisława Lipy. Symbol ten nawiązuje do czasów, kiedy spichlerz był miejscem, w którym składowano i przechowywano zboże. We wnętrzu sali znajduje się antresola, a żyrandole ozdobiono rzeźbami orłów. Dla zapewnienia większego komfortu, salę wyposażono w klimatyzację. Niedaleko spichlerza wybudowany jest piec chlebowy, w którym wypiekane jest pieczywo, a na życzenie klienta przyrządzany jest, według staropolskiego przepisu, dzik z kaszą lub pieczony prosiak. Na terenie obiektu znajdują się także atrakcje dla dzieci: plac zabaw oraz mini ZOO